Nr. 114 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 20-go maja 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Kiedy nareszcie będzie zwołany sejm?

Władze naczelne P. P. S. zaakceptowały bojkot wyborów kurjalnych.

WARSZAWA. 18. maja (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S. pod przewodnictwem tow. pos. Barlickiego. CKW. omówił sprawę kurjalnych wyborów do samorządów w Małopolsce wschi i przyjął do wiadomości uchwałę Konferencji Obwodowej PPS. we Lwowie.

W związku z tem powzięło szereg uchwał praktycznych.

Pozatem załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

—:::—

Plan angielsko-francuskiej akcji przeciw Niemcom.

BERLIN. 18. maja. (Pat.). Jak donosi „Der Tag“ w kołach dyplomatycznych Berlina kolportowano przedwczoraj pogłoskę, wedle której dokumenta poszukiwane przez policję angielską w sowieckiej delegacji handlowej miały rzekomo zawierać opracowany przez Anglję i Francję plan wspólnej akcji zbrojnej przeciw Niemcom i Rosji na wypadek gdyby Niemcy zerwały politykę locarneńską i nawiązać miały kontakt z sowietami. Pogłoska ta, jak zaznacza, „Der Tag“ w berlińskich kołach dyplomatycznych wywołała niezwykłe poruszenie.

—:::—

Zerwanie się nowej tamy w Stanach Zjednoczonych.

N. ORLEAN. 18. maja. (Pat.) Rzeka Atchafalaya zerwała tamy i zalopiła miasto Melville, którego mieszkańcy ratowali się ucieczką. Wzburzone fale spowodowały zawalenie się jednego z największych hoteli. oraz uszkodziły szereg budynków. Jak się zdaje ofiar w ludziach nie było.

—:::—

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 18. maja. (Pat.). O godzinie 6.30 rano odczuto tu słabe trzęsienie ziemi.

BIAŁOGRÓD. 18. maja. (Pat.). Według oficjalnych doniesień, podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Jugosławji straciło życie 7 osób.

Śmierć w trybach magla.

WARSZAWA, 18. maja (tel. wł.). Dziś rano poniosła straszną śmierć w trybach magla 67-letnia Julja Szpakowska, właścicielka magla elektrycznego. Walce magla puszczone w ruch, pochwyciły Szpakowską za włosy, miażdżąc jej zupełnie głowę i powodując natychmiastową śmierć.

Legendy dokoła zaginięcia Nungessera.

MASSAHUSETTS. 18. maja. (Pat.) Kapitan amerykańskiego parowca Bellepline doniósł, że wczoraj wieczorem w odległości około 100 mil od wybrzeża statek jego przypłynął obok szczątków przypominających część drewnie skrzydła aeroplanu. Władze amerykańskie, aczkolwiek wątpią, aby szczątki te należały do aparatu lotniczego zaginionych lotników wydały wszystkim znajdującym się w pobliżu statkom rozkaz poszukiwania wspomnianych szczątków.

—:::—

KONSTYTUOWANIE SIĘ NOWEJ RADY NARODOWEJ WE WIEDNIU.

WIEDEŃ. 18. maja. (A. W.) Dnia 18. b. m. przed poł. odbyło się tu posiedzenie konstytuujące nowej Rady Narodowej Wybór nowego rządu odbędzie się jutro.

ŚWIATOWA KONFERENCJA EKONOM. ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA.

GENEWA. 18. maja. (Pat.) Wobec trudności w sprawie całkowitego sharmonizowania z jednej strony różnorodnych rezolucji podkomisji z drugiej zaś strony rezolucji poszczególnych komisji, można określić, że światowa konferencja ekonom. skończy się dopiero w przyszłym tygodniu.

Mussolini nie chce nawet mówić o rozbrojeniu.

RZYM. 18. maja. (Pat.). W odpowiedzi na powtórne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu rząd włoski zawiadomił prezydenta Coolidge'a, iż zastrzeżono sobie prawo wysłania obserwatorów stosownie do rozwoju i wyniku obrad genewskich.

Gen. Rozwadowski na wolności.

WARSZAWA. 18. maja (tel. wł.). Dziś zwolniony został z więzienia na Antokolu generał Rozwadowski. aresztowany 18. maja ub. r. za popełnione nadużycia.

Gen. Rozwadowski odpowiadać będzie z wolnej stopy.

CO TO MA ZNACZYĆ?

WARSZAWA. 18. maja. (tel. wł.) W sprawie zwołania sesji sejmowej nie zapadła dotychczas żadna decyzja. Prawdopodobnie w bieżącym miesiącu sejm nie zostanie już zwołany.

—:::—

SPRAWDZANIE DYPLOMÓW LEKARZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 18. maja. (A. W.) Komisarjat rządowy rozpoczął obecnie akcję sprawdzania dyplomów praktykujących tu lekarzy. Idzie o wykrycie osób bezprawnie zajmujących się praktyką lekarską.

—:::—

O PRZYŚPIESZENIE STABILIZACJI URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 18. maja. (AW). „Glos Prawdy“ dowiaduje się, że Prezydjum Rady ministrów rozesłało do wszystkich ministrów okólnik w sprawie przyśpieszenia stabilizacji urzędników. Okólnik stwierdza przytem, że wykazy urzędników zakwalifikowanych do stabilizacji napływają w małej ilości i znacznych odstępach czasu.

—:::—

KOMISJA BADANIA CHLEBA.

WARSZAWA. 18. maja. (A. W.) Wobec zauważonego od kilku dni pogarszania się gatunków wypiekanego w Warszawie chleba, MSW. stworzyć ma specjalną komisję, która z całą skrupulatnością i surowością badać będzie gatunki mąki używanej obecnie do wypiekania chleba żytniego, oraz przeprowadzi ścisłą kontrolę nad piekarniami wypiekającemi chleb. Badania mąki dokonywane będą w specjalnych laboratorjach. Podobne komisje mają być zorganizowane również i w innych większych ośrodkach miejskich na całym terenie Rzplitej

Jak wygląda austr. ordynacja wyborcza do samorządów?

Precz z wyborami kurjalnymi!

II.

Omawiana przez nas austrjacka ordynacja wyborcza do gmin w art. 9. mówi, że każdy członek gminy, z wyjątkiem niewiast, może być obrany członkiem rady gminnej lub zastępcą członka jeżeli ma prawo wybierania, 24 lat życia ukończył i używa własnowolności. (Pp. wojewodowie zmienili w tej kwestji ustawę i pozwolili wybierać niewiasty radnymi. Red.).

Art. 10. Nie mogą być obrani: 1) urzędnicy przełożonych władz politycznych i urzędujących w gminie władz policyjnych: 2) urzędnicy i sługi gminy i zakładów gminnych; 3) ubodzy, pobierający wsparcie z fund. publicznych, „czeladź służebna, osoby, które jako z dziennego zarobku, lub jako pomocnicy przy rzemiosłach nie mają samoistnego utrzymania". (Z tego wynika, że robotnicy, jako „niesamoistni" choćby opłacali potrzebne podatki, wybrani być nie mogą. Red.).

Art. 11. Wylicza wykluczonych od obieralności z powodu popełnionych czynów karygodnych.

Art. 12. ustala, jak mają być sporządzone spisy wyborców, a więc na czele spisu obywatele honorowi, następnie przynależni do gminy, którzy mają prawo głosowania w I. kurji, dalej opłacający podatki wedle opłacanych kwot podatkowych, a następnie wymienieni w art. 1. pod 2), którzy wcale podatku nie płacą, i do pierwszej kurji wyborczej nie należą.

KURJA WYBORCZA.

Art. 13. Na podstawie spisu wyborców będą tworzone koła (kurje) wyborcze.

W gminach, w których liczba wyborców nie przenosi 50 wyborców, utworzone będą dwie kurje, we wszystkich innych gminach trzy kurje wyborcze.

W tym celu suma kwot podatkowych, wykazana w spisie, będzie w pierwszym wypadku na dwie, w drugim na trzy równe części dzielona.

Jeżeli są dwie kurje wyborcze, ci do głosowania upoważnieni, którzy według porządku, na jakim są spisani, opłacają pierwszą połowę sumy kwot podatkowych, należą do pierwszej, wszyscy inni do drugiej kurji wyborczej.

Jeżeli są trzy kurje, spis wyborców dzieli się na trzy części, w której kwota opłacanego podatku każdej kurji jest trzecią częścią ogólnej sumy podatków.

Art. 14. Obywatele honorowi i z pomiędzy wymienionych w art. 1. pod 2): duchowni świeccy wyznań chrześciańskich, przełożeni klasztorów, rabini starozakonni, przełożeni zakładów naukowych i profesorowie, adwokaci, notarjusze, osoby posiadający stopień akademiczny, niemniej należący do IX lub wyższej klasy djet urzędnicy państw. krajowi, zakładów i funduszów publicznych, oficerowie i strony wojskowe należą do pierwszej kurji. Inne osoby w tym art. 1. pod 2) wymienione, o ile z tytułu opłacanego podatku nie należą do wyższej kurji, głosują w kurji ostatniej.

(Krakowska komisja Likwidacyjna dodała kurję trzecią, względnie czwartą, która daje prawo głosu tym wszystkim pełnoletnim, którzy nie mają prawa głosowania w wyżej omówionych kurjach. Ponieważ prawie wszystkie kobiety burżuazyjne głosować mają w tej „proletarjackiej" kurji, kobiety w niej mają ogromną przewagę).

Art. 15. Każda kurja, bez względu na ilość wyborców w niej głosujących, wybiera, jeżeli są dwie kurje, połowę, jeżeli są trzy kurje, trzecią część liczby radnych i zastępców.

Art. 16. Naczelnik gminy ułoży dla każdej kurji wyborczej osobny wykaz wyborców do tej kurji należących, t. j. listę wyborczą. Lista ta ma być na cztery tygodnie przed wyborami wyłożona. Ośmiodniowy okres reklamacyjny. Komisja z naczelnika gminy i czterech radnych przez radę wybranych do trzech dni załatwia reklamację. Rekurs od tej decyzji przysługuje do powiatowej władzy politycznej.

Art. 17. Najpóźniej na osiem dni przed wyborami naczelnik gminy obwieści termin ich rozpoczęcia, z oznaczeniem miejsca, dni i godzin, w których każda kurja zebrać się winna, niemniej z oznaczeniem liczby radnych i zastępców, przez każdą kurję wybrać się mających.

Art. 18. Określa nadzór politycznej władzy powiatowej.

(Dok. nast.).

FIEDOR IZO.

Serjosza już spokojny

Student Serjosza leży w gorączce. Matka jego siedzi obok niego na łóżku i układa go łagodnie na poduszkach, gdy biedny chłopiec ciężko oddychając i podnosząc ramiona, usiłuje wstać. Mówi nieprzerwanie:

— Mateczko, gdyby mnie znaleźli... śmierci się nie lękam. Nie, nie mam lęku przed śmiercią. Słyszysz mateczko?

— Słyszę dziecinko.

— Gdybym wpadł mu w ręce. — oni mają takie straszne ręce, biją, męczą człowieka... Czy to nie czarny kot na piecu, mateczko?

— Nie gołąbku. To cień. Już się ściemnia.

Deszcz uderza w szyby a wiatr płacze. Zimne powietrze wkrada się przez szczeliny okien, porusza światełko, migocące pod świętym obrazkiem.

— Boję się — mówi dalej Serjosza. — Wypisali moje imię na ulicach, Nikisza powiedział...

— Nikisza plecie głupstwa. To krętacz.

— On dobry przyjaciel, mateczko, dobry towarzysz. Jest zdrów, może biegać, ja nie mogę. Matuś pomóż mi.

— Niepotrzebnie się wzruszasz. Serjosza, uśnij gołąbku, tobie trzeba snu.

— Nie mogę spać, mateczko, tak mi gorąco. Męczą mnie czarne myśli. Ja przecież nic złego nie chciałem, nic złego.

— Naturalnie, że nie chciałeś nic złego.

— Chciałem, żeby ludzie byli lepsi. Chrystus także...

— Nie tłumacz się, Serjosza!

— Puść mnie, mateczko, puść mnie. On chciał także... Ludzi chciał uczynić równymi. Oni mnie wtrącą do więzienia, będą mnie męczyli... Matko pomóż!

— Bądź spokojny! Uspokój się, dziecko! Nie znajdą cię! Śpij!

— Wszyscy krzyczą: pieniądze, pieniądze. Słyszysz? Myślą, że chcemy im pieniądze zabrać. Nie chcemy ich pieniędzy. Idzie o coś innego, matko, o wolność: Aby wszyscy byli szczęśliwi... Matuś, mnie tak ciężko...

— Śpij, kochanie.

— Gdy któregoś z nas złapią, nie znają już litości... biją!... żelazem rozpalonem wypalają oczy... matko!

— Dziecinne gadanie.

— Matko, ktoś puka!

— Nie. To deszcz. Burza jest, Serjosza.

— Chcemy przecież ludowi oczy otworzyć... Matko, kto idzie?

— Nikt, uspokój się.

Uczyniła się późna godzina. Świeca dopalała się. Śmiertelną ciszę przerywa tykanie zegara na komodzie. Chory zasypia. Matka nie może usnąć. Myśli, setki myśli błąka się w głowie:

— Mój Boże, jak go ratować. Jego podobizna na wszystkich afiszach, patrole go szukają. Moje dziecko, moja ptaszynka, mój Serjosza.Taki śliczny... takie cudne niebieskie oczy. Był pierwszy w gimnazjum. Będą go męczyć, gdy go capną, pewnie będą męczyć, powloką gdzie, zabiją — moje dziecko!

Zegar spieszy, deszcz bije znowu w okna. Serjosza budzi się:

— Matko, mateczko, ktoś się dobija! Gdzie mój rewolwer? Matko pomóż!

— Uspokój się dziecko, to przecież tylko grzmi.

Ranek powstaje. Pukanie do drzwi.

— Hej, otwórzcie — woła jakiś gruby głos. Potem znowu cisza, śmiertelna cisza.

— Mateczko, słyszysz? To śmierć!

Znowu gruby głos:

— Otwórzcie! To żołnierze!

— Matko, pomocy!

— Jezu ukrzyżowany, nie opuszczaj mnie!

Usta matki sinieją z przerażenia.

— Hej! Otwórzcie! Inaczej drzwi wywalimy!

Serjosza rzuca się pół obłąkany na łóżku, silny kaszel wstrząsa nim:

— Pić! Matko! ratuj!

Kobieta wstaje. Całkiem spokojnie. Nalewa wody do szklanki a do tego krople z flaszki z lekarstwem:

... Raz ... dwa ... trzy ... cztery ... pięć... Liczy krople, a żołnierze walą kolbami do drzwi.

— Masz, dziecinko.

— Dziękuję, mamusiu, jakaś ty dobra.

... Serjosza uspokaja się.

Matka podchodzi do drzwi i otwiera.

— Czy tu mieszka student Sergiej Twor? — pytają żołnierze.

— Tak.

— Hurra! Bracia, mamy tego sukinsyna...

— Przeklęta świnia! Dawać go!

— Uspokujcie się, chłopcy — mówi matka. Tu leży umarły.

— Umarły?

— Sergiej Twor nie żyje. Zobaczcie sami.

Podchodzą nieśmiało do łóżka dotykają Serjoszę, słuchają, czy serce jego nie bije. Nie. Nie żyje. Zdejmują czapki:

— Cicho... on nie żyje. Przeżegnali się i odeszli.

Cicho jest w izbie. Zegar tyka monotonnie. Matka gładzi stygnące ręce Serjoszy:

— Serjosza, gołąbku, dziecinko... Strułam go! Ukarz mnie Boże wszechmogący... Serjosza już spokojny...

Bojkot.

W sprawie rozpisania wyborów kurjalnych w Małopolsce zabiera głos w „Robotniku" tow. pos. Niedziałkowski:

Od dłuższego już czasu zarządzano to tu, to ówdzie w województwie krakowskiem częściowe „odnawianie" samorządu lokalnego na podstawie starej kurjalnej ordynacji wyborczej z epoki Habsburgów. Dopóki zachodziły wypadki sporadyczne, tłumaczone względami ściśle miejscowymi. — można je było tolerować. Próbna „akcja" w różnych małych miasteczkach doprowadziła wszakże do planu „odrodzenia" samorządu kurjalnego w całej ogromnej dzielnicy Rzeczypospolitej, w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem.

I tu musiał nastąpić odruch. Kierownictwo naszej Partji pozostawiło decyzję organizacjom, działającym na terenie bezpośrednio zainteresowanym. Z chwilą, gdy Komitet Obwodowy Lwowski wypowiedział się za taktyką bojkotu, CKW. stanowisko to zaakceptował. W niedzielę ubiegłą zwołano do Lwowa pełną Konferencję Obwodową z udziałem delegatów Okręgu Przemyskiego, by dać możność powzięcia ostatecznej decyzji przedstawicielom wszystkich organizacji.

Konferencja bez wahania i z całkowitą jednomyślnością wezwała klasę pracującą do powstrzymania się od wyborów, które są kpinami z samej zasady demokratycznej reprezentacji samorządowej.

Jakie przytoczono argumenty, argumenty pochodzące od ludzi, co trwają w codziennej „pracy u podstaw", co znają dokładnie stosunki i wyrażają wiernie wolę mas?

Od ośmiu lat rządzą w gminach Małopolski środkowej i wschodniej mianowani „komisarze". Powrót do samorządu stał się koniecznością wręcz palącą z każdego punktu widzenia. Rząd nie tylko niczego nie uczynił by przyspieszyć i ułatwić prace Sejmowej Komisji Administracyjnej nad ustawami samorządowemi, ale — wręcz odwrotnie — rzucał ustawicznie tej pracy kłody pod nogi. Projektom sejmowym przeszkadzał, własnego projektu nie stworzył. Nie spróbował nawet rozciągnąć na Małopolskę dekretu Rządu Ludowego, ordynacji t. zw. poznańskiej, albo rozporządzenia Osmołowskiego. Umiał wobec prawicowej większości sejmu być bezwzględnym w drugorzędnych głupstwach, a tam, gdzie chodzi o samą treść demokracji. — cofnął się przed inicjatywą nawet.

I dlatego ludność odnosi wrażenie, że dokonywany jest na niej „eksperyment polityczny".

Ordynacja kurjalna z r. 1866 stwarza komiczną karykaturę reprezentacji gminnej. — Na wsi oddaje władzę w ręce obszarników i najbogatszych chłopów, w miastach i miasteczkach — w ręce kołtunerji mieszczańskiej. T. zw. kurja czwarta będzie w praktyce domeną klerykalizmu. Ordynacja zmusza do bloków wręcz nienaturalnych, bądź to „ogólno-narodowych", które całej kampanji wyborczej nadałyby charakter walki narodowościowej, bądź też „parcelacyjnych", polegających na bezideowem „dzieleniu" mandatów pomiędzy różne grupy i odłamy o zupełnie sprzecznych ze sobą programach i planach gospodarki samorządowej.

W tych warunkach klasa robotnicza widzi przed sobą jedno tylko wyjście: bojkot. Ale bojkot nasz będzie bojkotem czynnym, nie biernym. Nie ograniczy się do tego, by robotnicy i pracownicy pozostali w domu w dniu głosowania. Przeciwnie, — rozpoczniemy akcję zgromadzeń i demonstracji, rozpoczniemy walkę przeciwko zatęchłym przeżytkom monarchji habsburskiej, wydobytym ze składu rupieci przez Rząd, wyrosły z krwawego przewrotu. Dygnitarze, siedzący przy zielonych biurkach, przekonają się, że Polska nie jest polem doświadczalnem.

Sprawa walki z pomysłami reakcyjnych biurokratów — to wspólna sprawa całej klasy robotniczej.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

—:::—

Sytuacja gospodarcza w kraju

w oświetleniu ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu ogłasza następujący pogląd na okres roczny życia gospodarczego od maja r. ub.:

W dziedzinie spraw finansowych należy przedewszystkiem podkreślić fakt, utrzymania kursu złotego na stałym poziomie: od lipca r. ub. kurs złotego waha się koło 9 złotych za dolara, wykazując lekką tendencję ku poprawie.

Wpłynęła na to m. in. pomyślna sytuacja budżetowa.

W I. kwartale 1926 r. dochody skarbu państwa wyniosły 401 milj. zł., wydatki zaś 433 miljony, powstał zatem deficyt w wysokości 32 miljonów.

W I. kwartale roku bieżącego dochody wyniosły 640 miljonów, wydatki zaś 593 miljony, czyli, że osiągnięto poważną

NADWYŻKĘ 47 MILJONÓW.

Polepszenie sytuacji budżetowej przypisać należy zarówno zwiększonym, dzięki ożywieniu życia gospodarczego, wpływom podatkowym, jak i wzmożonej dochodowości monopoli.

WPŁYWY PODATKÓW I MONOPOLI

wynosiły w I. kwartale 1926 (pierwsza cyfra w nawiasie) i pierwszym kwartale 1927 (druga cyfra) w miljonach złotych: Daniny Publiczne i Monopole razem (310) 483; w tem podatek przemysłowy (38) 54, dochodowy (18) 29, gruntowy (10) 26; monopol tytoniowy (53) 74, spirytusowy (56) 94.

Znacznie polepszyła się sytuacja Banku Polskiego. W końcu marca roku ubiegłego zapas walut i dewiz netto wynosił minus 12 milj. zł., po roku: 199 milj. zł. w zł. Obieg biletów Banku Polskiego wzrósł z 393 milj. zł. w końcu kwietnia 1926 r. do 694 milj. w końcu r. b.; pokrycie wynosi ok. 100 proc.

OGÓLNY OBIEG PIENIĘŻNY

wzrósł w tym samym czasie z 829 milj. na 1.129 milj. zmniejszył się w nim procentowy udział biletów zdawkowych i bilonu z 53 proc. na 98 proc.

Również polepszyło się

POŁOŻENIE INSTYTUCJI KREDYTOWYCH

państwowych i prywatnych. Tak n. p. wkłady terminowe w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły z 44 milj. w dn. 31. marca 26 r. na 137 milj. w tymsamym dniu r. b. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w okresie od kwietnia r. ub. do kwietnia r. b. z 17 mil. na 34 miljony. Wkłady terminowe w 14 największych bankach akcyjnych wzrosły w okresie od lutego r. b. z 35 miljonów do 64 miljonów, wkłady bezterminowe z 45 na 89 milj.

W związku z tem zwiększeniem zasobów instytucji kredytowych stopa dyskontowa Banku Polskiego, która wynosiła w kwietniu r. ub. 12 proc., została obniżona do 8 proc., najwyższa zaś dopuszczalna stopa kredytowa z 24 proc. na 13 proc., przyczem przewidziana jest dalsza zniżka.

Sowiety o konferencji gospodarczej

w Genewie.

MOSKWA. (CEPS). Organ rządu sowieckiego „Prawda" przedstawił w tych dniach pogląd oficjalnych kół rosyjskich na rolę, jaką na międzynarodowej konferencji ekonomicznej odgrywają delegaci sowieccy.

„Prawda" pisze, że „pozycja sowiecka w stosunku do międzynarodowej konferencji ekonomicznej jest logiczną konsekwencją i kontynuowaniem zasadniczych wytycznych sowieckiej polityki międzynarodowej".

„Udział delegacji sowieckiej w konferencji genewskiej, dyktowany rozważaniami natury praktycznej w związku z przeżywanym obecnie przez nas częściowym okresem historycznym, bynajmniej

NIE ZMIENIA NASZEGO ZASADNICZEGO STANOWISKA

usunięcia systemu kapitalistycznego i zastąpienia go planowym ustrojem socjalnym".

Dając wyraz swemu poglądowi na istotę konferencji genewskiej, oficjalny organ rządu sowieckiego pisze:

„Konferencję genewską traktujemy jako jedną z usiłowań burżuazji światowej w kierunku przekonania narodów, że może ona znaleźć wyjście z tej matni, w jakiej znalazła się na skutek wojny światowej i „pokoju" wersalskiego".

A dalej: „Ograbienie pokonanych Niemiec, podział zdobyczy, bójka o mandaty i reparacje, bałkanizowanie całej Europy, gwałtowna walka ekonomiczna w obozie kapitalistycznym, stworzenie niezliczonych wzajemnie wrogo wobec siebie usposobionych koalicji i bloków, gorączkowy wyścig w zbrojeniach, ekspedycje karne w kolonjach, najrozmaitsze próby nowego osaczenia 150-miljonowego narodu Unji sowieckiej i przygotowania do nowej interwencji antysowieckiej, wreszcie wojna przeciwko rewolucyjnym Chinom, — oto prawdziwe oblicze „pokojowej" Europy".

W ten sposób oceniając sytuację w Europie, „Prawda" stawia pytanie: „Czy może obecna, 25-ta z kolei po Wersalu konferencja „pokojowa" przyczynić się do poprawy stosunków w Europie?" A odpowiedź na to pytanie moskiewskie pismo komunistyczne daje sobie samo: „Nie!"

„Prawda" mówi zupełnie otwarcie, że w toczącej się obecnie walce

ZGINĄĆ MUSI JEDEN Z SYSTEMÓW EKONOMICZNYCH;

bądź to komunistyczny, bądź też kapitalistyczny. Ale „w okresie istnienia dwu tych diametralnie przeciwnych systemów wymiana ekonomiczna między dwoma tymi różnorodnymi kompleksami ekonomicznymi jest niezodowna w interesie obu stron. Wymiany tej nigdy nie zrzekaliśmy się i zrzekać się nie zamierzamy. Nie osłabiając bynajmniej swych zdobyczy rewolucyjnych i dekretów, przystępujemy na praktyczne kompromisy w szeregu spornych kwestji, (długi i kredyty)".

POSEŁ POLSKI W PRADZE.

WARSZAWA, 18. maja. (A. W.) Prawdopodobnym kandydatem na stanowisko posła polskiego w Pradze, na miejsce odwołanego posła Lasockiego, jest poseł polski w Belgradzie p. Okoński.

Zgromadzenie kolejarzy w Samborze

odbędzie się w czwartek 19 maja o godz. 6 wiecz.

Referat na temat ustroju przedsiębiorstwa koleji wygłoszą tow. poseł Hausner i tow. Talarek.

Towarzysze! Jawcie się licznie!

Zarząd Z. Z. K.

Zgromadzenie robotników „Army“ i warsztatów wojskowych

odbędzie się w piątek 20 maja o godzinie 7-mej wieczór ul. Ormiańska 31

Referat o organizacji zawodowej wygłosi tow. pos. Hausner.

Zgromadzenie poufne robotników browarnianych

odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 32.

Referować będzie tow. pos. Hausner.

Pod groźbą rewolwerów bandyci dokonali rabunku.

Plaga napadów rabunkowych przybiera na rozmiarach. Brak energji ze strony policji rozzuchwala rabusiów do reszty. W ostatnich czasach nie mija we Lwowie dzień bez napadu nożowców, grasujących we wszystkich częściach miasta. Napady na przechodniów w biały dzień są już na porządku dziennym.

Jeszcze gorzej jest na prowincji. Napady rabunkowe są tam codziennem zjawiskiem. Ostatnio zanotowaliśmy takich kilkanaście wypadków, a oto donoszą nam o nowym napadzie rabunkowym.

Onegdaj na przejeżdżających drogą między Budnem, a Warężem w pow. sokalskim Ette Lascher i Chaję Schlengler napadli niewyśledzeni dotychczas sprawcy. Na krzyk napadniętych bandyci uzbrojeni w rewolwery i pod groźbą tychże dokonali rabunku, zabierając kobietom 50 zł. gotówki. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 maja.

OBWODOWY URZĄD INSPEKCJI PRACY dla 50 i 51 obwodu (powiaty województwa tarnopolskiego) z siedzibą urzędową w Tarnopolu (ul. Ostrogskiego l. 64) jest am czynny od 9. b. m. Kierownikiem urzędu jest p. Michał Jabłoński, obwodowy inspektor pracy.

KURS KIEROWCÓW AUTOMOBILOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpoczyna w swej koncesjonowanej szkole kierowców samochodowych dnia 7. sierpnja b. r. 3- miesięczny kurs nauki jazdy. Kurs będzie obejmował prócz nauki jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i wozu, oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziel Oddział techniczno- przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda 5. II. p. od godziny 9-tej do 2-giej.

EGZOTYCZNY TENOR WE LWOWIE. W najbliższych dniach wystąpi we Lwowie z własnym koncertem słynny tenor murzyński John Loncke, który w ubiegłym tygodniu dwukrotnie z niezwykłem powodzeniem śpiewał w Warszawie. Audycje egzotycznego śpiewaka były wielka senzacją i należały też zdaniem prasy warszawskiej do najciekawszych ewenementów bieżacego sezonu Niezwykłe zainteresowanie i zachwyt wzbudziły zwłeszcza oryginalne pieśni murzyńskie, t. zw. „Negro spiritual songs“ wykonane przez czarnego artystę w sposób odrębny i wysoce artystyczny. Bliższe szczegóły o arcyciekawym koncercie ogłoszone zostaną afiszami.

FESTYN NA KOLONJE WAKACYJNE. Staraniem Koła Rodzicielskiego Gimnazjum II. odbędzie się w parku i salonach Towarzystwa Strzeleckiego na ul. Kurkowej festyn z wielce urozmaiconym programem na rzecz kolonji wakacyjnej dla biednych uczniów tego Gimnazjum. Na festynie przygrywać będzie orkiestra 19 pp.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem Benjamin Hold, lat 56, zam. przy pl. Unji Brzeskiej powiesił się z powodu dotychczas nieznanego.

KRADZIEŻE. Do aresztów polic. oddano Piotra Pokrzyńskiego, lat 21, za kradzież zegarka na szkodę Bąka Konstantego.

Na szkodę dyrektora poczt Muszyńskiego, nieznany sprawc skradł płaszcz męski.

Do stajni Golczewskiej Natalji, zam. przy ul. Piekarskiej 87 w nocy z 16 na 17 maja włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli 14 rasowych kur, wartości 90 zł.

Dawid Biler, właściciel młyna, zam. przy ul. Tarnowskiego doniósł policji, że jadąc dnia 17. b. m. tramwajem „9“ skradziono mu złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 300 zł.

Nieznany sprawca skradł w tramwaju „9“ na szkodę Mendla Liliena, zam. w Glinianach portfel, zawierający 105 dolarów i dokumenta.

Józef Góral, zam. przy ul. Józefata 4, włamał się do mieszkania Józefa Trembeckiego, zamieszkałego w tej realnościi, usiłując skraść bieliznę wartości 500 zł. Na widok nadchodzącej żony Trembeckiego Góral zbiegł, pozostawiając spakowaną bieliznę na miejscu.

Obszarnik i policmajster włamywaczami.

W Drohobyczu dokonano onegdaj włamania do składu futer I. Bienstocka, skąd skradziono futra na kwotę 30.000 zł. Policja, przeprowadzając dochodzenia, aresztowała jako sprawcę włamania Safjankę, b. oficera carskiego i b. naczelnika policji w Kijowie, oraz Jana Sarwatkę, właściciela realności.

Safjanko usiłował przed dwoma dniami uciec z więzienia, przepiłowawszy w tym celu kraty piłeczkami, w ostatniej jednak chwili straż więzienna udaremniła zamiary ucieczki.

Z sali sądowej.

HANDLARZE FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY PRZED SĄDEM.

Szmul Schwarzwald, Herman Srul Tuch przez kilka lat „robili“ na czarnej giełdzie. Kupowali i sprzedawali waluty, grali na zwyżkę dolara, manipulowali w lewo i prawo.

Przyszły jednak inne czasy. Waluta polska ustabilizowała się i mimo, że Tuch z Schwarzwaldem klęli co się wlezło, — złoty nie zachwiał się. Ustabilizowanie się waluty polskiej zdziesiątkowało czarną giełdę. Jedni rzucili się do robienia innych geszeftów drudzy trzymali się zasady: wszak święci garnków nie lepią. Pieniądze robią ludzie, a my co — psy?

I niebawem kilku czarnogiełdziarzy zaczęło fabrykować dolary.

Tuch i Schwarzwald podjęli się misji puszczania w obieg falsyfikatów.

Po kilku miesiącach obaj dostali się za kratki. Schwarzwald przesiedział dwa lata, a Tuch 8 mies

Ale natura ciągnie wilka do lasu. Po opuszczeniu więzienia kontynuowali handel fałszywemi pieniędzmi.

Wkrótce pozyskali trzeciego wspólnika Henryka Ehrlicha. Snać handel ich nie szedł tak źle, skoro w ciagu stycznia, b. r. puścili w obieg 431 sztuk papierowych dwuzłotówek. Ile poza tem puścili w obieg dolarów, i innych banknotów polskich — nie zdołano stwierdzić.

Przyszła jednak kryska na Matyska. Aresztowano Ehrlicha, a po nitce doszło się do kłębka. Niebawem aresztowano Tucha i Schwarzwalda.

Wczoraj rozpoczęła się przeciw nim rozprawa o zbrodnię oszustwa. Trybunałowi przewodniczy r. Dworzak. Oskarża prok. Wondrausz, bronią dr. Frenkel i dr. Weiss.

Oskarżeni bronią się tem, jakoby nabyli znalezione przy nich falsyfikaty w najlepszej wierze w zamian za prawdziwe dolary.

Skargi lokatorów na zbyt wysoki czynsz w budynku gminnym.

Od lokatorów budynku gminnego przy ul. Stryjskiej otrzymujemy następujace pismo z prośbą o umieszczenie:

Podpisani lokatorzy budynku miejskiego przy ul. boczna Stryjskiej Nr. 2, 4 i 6, proszą o obniżenie czynszu płaconego do dziś wprost po paskarskiej cenie, tembardziej, że budynek jest własnością gminną, a temsamem poniekąd publiczną, a koszta wystawienia tegoż zaczerpnięto z kredytów państwowych, na które składają się podatki lokatorskie całego ogółu.

Podpisani biora pod uwagę, że pobory, jakie uzyskuja za ciężką pracę, bądź to w Zakładach gminnych, bądź to po urzędach państw. nieprzekraczające 180 do 250 zł., po opłaceniu podatków emerytalnych, Kas Chorych itp. wynoszą zaledwie 140—200 zł. (z tego mieszkanie 80 zł. światło około 10 zł.). wobec czego niewiele pozostaje na życie, nie mówiąc o obuwiu, ubraniu i ewentualnie koniecznych wydatkach przeciętnie inteligentnego człowieka w kulturalnem państwie.

Lokatorzy proszą wobec tego o obniżenie czynszu do kwoty 50 zł. miesięcznie.

Następuje szereg podpisów.

—:::—

Ach ta miłość, ta miłość...

Panna Frydzia J., z zawodu robotnica fabryczna, pokochała kogoś całą mocą swego młodego, ośmnastoletniego serduszka. Ten ktoś nie był tak miękkiego serca, jak Fryda, bo nic sobie z jej miłości nie robił. Uganiał, jak to zwykle bywa — za innemi, a tymczasem serce Frydzi krajało się z bólu, rozpacz jej rosła i rosła. Nie czuła dalszych sił do życia. Nie mogła sobie wyobrazić dalszego życia bez ukochanego. W jej główce zrodził się straszny plan: samobójstwo.

I onegdaj — w piękną majową noc miesięczną, wykradła się Fryda z domu, niosąc w swojem zanadrzu broń, którą zabić chciała ból serca, zabić rozpacz zawiedzionej miłości

Zaszyła się gdzieś w gęstwiny parku i usiadłszy na ławce — wydobyła truciznę. — W pierwszej chwili wahała się, ręka drżała, ale zwyciężyła bezlitosna siła rozczarowania i zawodu. Wypiła całą flaszeczkę jodyny.

Ale od jodyny zaraz się nie umiera — zwłaszcza, jeżeli się krzyczy i woła ratunku.

Na krzyk przybiegło dziesięciu ludzi: dziewięciu z ciekawości, a jeden — na pomoc.

Na miejsce przybyła wkrótce karetka Pogotowia rat. i zaczęła się całkiem prozaiczna robota: pompowanie żołądka.

Tak to bywa na świecie: jedni pompują serce, drudzy — żołądek...

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Echa bojkotu wyborów kurjalnych.

Bojkot kurjalnych wyborów do samorządów, proklamowany przez PPS. odezwie się bezwątpienia donośnem echem w całym kraju. Nie jest bowiem dopuszczalnem, aby poważna część społeczeństwa w Małopolsce, aby cała klasa pracująca tej części państwa została pokrzywdzona i pozbawiona należnych jej praw. To też jedyną słuszną odpowiedzią na bezmyślne, prowokacyjne zarządzenie — jest bojkot. Wskazuje on, że klasa robotnicza nie pozwoli deptać swoich praw, że proletarjat polski stoi wiernie na straży demokracji, że demokracja nie jest po to, aby tylko o niej mówić.

Proklamowany przez PPS. bojkot, ogłoszony przez „Dziennik Ludowy", wywołał już w prasie lwowskiej pewien odgłos.

W związku z tem „Chwila" pisze:

„Stronnictwo PPS. postanowiło zbojkotować wybory do samorządów w Małopolsce wschodniej. Rezolucje w tym względzie uchwalone przez konferencję obwodową PPS. we Lwowie, brzmią mężnie i demokratycznie.

Możnaby popaść w zakłopotanie wobec tego energicznego i wszelkie cechy postępowości noszącego wystąpienia, gdyby — nie pewna część motywów przytoczonych w oficjalnem piśmie PPS. w „Dzienniku Ludowym", na uzasadnienie tych rezolucji. Oto znajdujemy tam ni mniej ni więcej, tylko takie zdanie: „Rozpisanie takich wyborów w chwili, gdy sejm ma już gotowe do uchwalenia, demokratyczne ustawy samorządowe, należy chyba uważać za próbę rozbicia zawartego w tej sprawie kompromisu stronnictw sejmmowych i wogóle udaremnienie uchwalenia tych ustaw".

Zdaniem więc „Chwili" stanowisko PPS. jest słuszne, jednocześnie dziennik ten ma pewne zastrzeżenia co do niektórych motywów rezolucji PPS.

Najlepiej charakteryzuje stanowisko „Chwili" następujące jej zdanie:

Nie mamy bynajmniej powodu kruszyć kopji w obronie tej reformy samorządów, do której tęskni dziś stronnictwo socjalistyczne".

Brawo! Po co w istocie kruszyć sjonistom kopje o ordynację demokratyczną, skoro kurjalna im wystarcza.

Doprawdy, cenne wyznanie, które warto zapamiętać.

*

Jeszcze ładniej popisał się „Dziennik Lwowski" organ Zw. Napr. Rzpltej, pisząc:

„Socjalna demokracja zdaje sobie sprawę, że główną winą nieuchwalenja ordynacji do samorządów jest nasz zły parlamentaryzm, który latami siedział nad projektem i nietylko, że niczego nie dokonał, ale nawet związał ręce rządowi i prezydentowi Rzplitej. I zamiast razem z nami dopomóc rządowi do wyjścia z trudnego położenia, staje w obronie pretensji sejmowych i ogłasza bojkot rozporządzeń rządowych. Taktyka ta jest niezrozumiałą, tem bardziej, iż każdy wie, że rozpisanie nowych wyborów miało na celu nie zamach na demokrację i prawa obywateli,, ale właśnie zdemokratyzowanie choćby częściowe zautokratyzowanych samorządów".

Bojkot wyborczy PPS. zamiast przysłużyć się demokracji wyrządza jej niedźwiedzią przysługę, wzmacniając swoją abstynencją reakcyjne placówki, tworząc nowy zator, który tem trudniej będzie usunąć, im dłużej tolerować będziemy stan obecny.

„Sanatorzy moralni" mają zawsze cały magazyn frazesów o swoiście pojmowanej demokracji.

Zdaniem „Dziennika Lwowskiego" PPS. miała dopomóc rządowi do „wyjścia z trudnego położenia" w sprawie ordynacji do samorządów.

Pismo to cierpi na notoryczny brak pamięci. Wszak nie kto inny, tylko rząd właśnie rozbił prace sejmowe w sprawie uchwalenia nowych ustaw samorządowych.

Dla PPS. niema innego wyjścia, jak bojkot. Przez branie udziału w wyborach akceptowałoby się ordynację kurjalną. A my zrezygnowaliśmy z wyborów, by czynnie poprzeć i zaakcentować nasze stanowisko.

Udział w kurjalnych wyborach pozostawiamy Zw. Napr. Rzpltej.

*

Z powodu rozpisania wyborów do samorządów „radykalny" „Sel-rob" wydał komunikat, w którym m. i. czytamy:

„Zarządzenie przez rząd polski wyborów do samorządów, kończy okres samowoli komisarzy rządowych, nie jest jednak zakończeniem stanu bezprawia w tej dziedzinie życia społecznego (scil. samorządowego). Zważywszy, że wybory, nawet wśród najgorszych warunków przeprowadzone, są przecież szkołą politycznego wychowania dla szerokich mas ukraińskich i przygotowania tych mas do przyjęcia władzy w gminach ze strony ludu rolniczego i robotniczego, celu obrony ich interesów społeczno- ekonomicznych. „Selrob" wzywa wszystkich włościan i robotników do najżywszego udziału w wyborach".

Sprowadzenie zwłok J. Słowackiego.

Ambasador polski w Paryżu zwołał zebranie przedstawicieli rozmaitych instytucji polskich w Paryżu, dla omówienia szczegółów przewiezienia przez Francję zwłok Słowackiego. Przewidziano tymczasowo następujący przebieg uroczystości:

Dnia 14. czerwca w godzinach rannych ekshumacja i przewiezienie zwłok z cmentarza na Montmartrze do kościoła polskiego na rue St. Honore, gdzie odprawione będzie nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie, zwłoki przewiezione zostaną do lokalu ambasady, gdzie będą wystawione aż do wieczora, poczem zostaną przewiezione do Cherbourga, gdzie oczekiwać na nie będzie polski statek wojenny.

Do Gdyni przybędzie polski statek dnia 23 czerwca. Dnia 25 zwłoki zostaną przewiezione z Gdyni do Warszawy, dokąd przybędą tegoż dnia wieczorem.

W ciągu całego dnia 26 czerwca zwłoki będą wystawione w Warszawie. W południe dnia 27 zwłoki przybędą do Krakowa, 28-go czerwca nastąpi złożenie zwłok na Wawelu.

Ciemnota święci tryumfy.

„Małpi proces" w Pszczynie.

KATOWICE, 18. maja. Nielada senzację będzie przeżywał Górny Śląsk w najbliższych tygodniach na wzór słynnego procesu amerykańskiego w Dayton.

Przed sądem okręgowym w Pszczynie stanie miejscowy nauczyciel, Dyndosz, który podczas wykładu w szkole ludowej wyjaśniał dzieciom teorję Darwina o małpiem pochodzeniu człowieka.

Dzieci opowiedziały treść wykładu nauczyciela rodzicom, którzy dopatrzyli się w słowach nauczyciela obrazy uczuć religijnych i wnieśli zażalenie na niego nietylko do kurji biskupiej, lecz również do sądu, uznając, iż wykłady takie demoralizują dzieci.

—:::—

Po wdarciu się do gmachu sowieckiego w Londynie.

LONDYN, 18. maja. W imieniu Rady generalnych Zw. zawodowych generalny sekretarz brytyjskiego Kongresu Zw. zawodowych wysłał list do angielskiego prezydenta ministrów, w którym protestuje przeciw napadom policji na sowiecki gmach i podnosi że przedstawiciele jakiegokolwiek innego mocarstwa w tensam sposób będą mogli być traktowani jak Rosjanie.

RYGA, 18. maja. W większych rosyjskich miastach odbyły się ostatnio demonstracje protestacyjne przeciw akcji angielskiego rządu. Wszędzie uchwalano rezolucje, ułożone w Moskwie, że rząd sowiecki musi żądać satysfakcji. Gdyby Anglja dać jej nie chciała, rządowi sowieckiemu nie pozostaje nic innego, jak przeniesienie znajdujących się w Anglji handlowych operacji sowieckich do innych krajów, które dadzą gwarancje normalnego rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych.

Bilans handlowy za kwiecień -- bierny!

Jakie są przyczyny?

WARSZAWA, 18. maja. (AW.). W sferach zbliżonych do Min. Przem. i Handlu utrzymuje się przekonanie, że bilans handlowy za miesiąc kwiecień będzie bierny ze względu na konieczność importu szeregu produktów spożywczych. W tym miesiącu zwiększył się również znacznie import surowców potrzebnych dla przemysłu. W zakresie eksportu zmniejszył się wywóz stali, brak zupełnie wywozu drzewa oraz produktów spożywczych z wyjątkiem jaj. To też eksport za miesiąc kwiecień nie dosięgnie sumy 120 miljonów złotych.

Sfery miarodajne uważają bierność naszego bilansu handlowego za objaw przejściowy i wynikający ze zwiększonej konsumcji wewnętrznej przy konieczności przejściowego importu produktów spożywczych.

Przed wyborami w Bułgarji.

Do zwykłych metod każdego faszystowskiego rządu, który chce zachowywać demokratyczny płaszczyk parlamentaryzmu, należy staranie się o to, aby przez odpowiednią ordynację wyborczą zapewnić sobie za wszelką cenę uległą większość parlamentarną. — Tym systemem kierował się z początkiem r. 1923 chłopski rząd Stambulijskiego i dzięki niemu uzyskał przy wyborach większość w parlamencie. Tą samą drogą kroczy faszystowski rząd Liapczewa. Wniosek o pewną zmianę w ordynacji, postawiony z inicjatywy posła socjalistycznego, Pastuchowa, przez chłopów, socjalistów i demokratów, z polecenia Liapczewa nie przyszedł wogóle pod obrady; odrzucono również dwa projekty, wniesionych przez umiarkowanych członków większości rządowej. Pozostał zatem niezmieniony stary system wyborczy, który rządowi na 273 mandatów Sobranja zapewnia najmniej 200.

Wobec tego, abstrahując od terroru wyborczego, który będzie stosowany, można się spodziewać, że przyszły parlament bułgarski, „wybrany" 29. maja, będzie tylko służył dla zamaskowania krwawej faszystowskiej dyktatury rządu Liapczewa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KAP. ORLIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 18. maja. (A. W.) Stan zdrowia kapt. Orlińskiego, który uległ wczoraj wypadkowi motocyklowemu pod Lidą, nie budzi poważniejszych obaw. Wczoraj przywieziono kapt. Orlińskiego do wojskowego szpitala ujazdowskiego w Warszawie. Kuracja potrwa trzy tygodnie.

—:::—

SAMOBÓJSTWO DYGNITARZA PAŃSTWOWEGO.

WARSZAWA, 18. maja. (A. W.) Dnia 18. b. m. rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Warszawie 45- letni Miecz. Bujakowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany niesnaskami rodzinnemi.

—:::—

POŻAR PAŁACU ARCYBISKUPA RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 18. maja. (A. W.) W pałacu arcyb. hr. Mailatha w Alba Julja wybuchł pożar, który obrócił w gruzy cały budynek. 8 urzędników i 2 duchownych prawosławnych zaskoczonych w śnie zgorzało, 7 innych osób odniosło ciężkie rany. Bogate zbiory dzieł sztuki i cenna bibljoteka uległy całkowitemu zniszczeniu.

—:::—

G. K. Chesterton -- piewca odrzuconych już ideałów.

G. K. Chesterton, który onegdaj przybył do Lwowa, należy do wybitnych przedstawicieli dzisiejszej literatury angielskiej.

Urodził się w roku 1874. Twórczość jego jest obfita i różnorodna. Największy jej dział stanowią zbiory drobnych szkiców, w których stylem lekkim i błyskotliwym poddawane są dyskusji najważniejsze zagadnienia życia kulturalnego i wszelkie kierunki umysłowe współczesności.

Drugą grupą pism Chestertona to dzieła, w których wyczerpująco przedstawia swoją filozoficzno-religijną chrześcijańską postawę wobec życia: „Ortodoksja", „Wieczysty człowiek", „Kościół Katolicki i nawrócenie".

Kwestjom społecznym poświęcone są książki: „W czem zło świata?", „Zabobon rozwodu", „Eugenika i inne złe rzeczy" (tytuły te charakteryzują stanowisko Chestertona wobec kwestji rozwodu i eugenizmu) „Program zdrowego życia".

W czasie wojny ogłosił Chesterton książkę p. t. „Barbarzyństwo Berlina", a potem książkę „Zbrodnia Anglji" (gdzie jako nieszczęście polityki angielskiej przedstawia wszystkie zbliżenia z Prusami i ustępstwa dla nich).

Innym rodzajem twórczości Chestertona jest krytyka literacka i artystyczna. Ogłosił wiele studjów o różnych pisarzach i malarzach.

Przy tem wszystkiem jest Chesterton poetą — wysokiej miary. Jego poemat „Ballada o białym koniu" i zbiory liryk „Szalony rycerz", „Poezja 1915 r.", „Wino, woda i śpiew", „Ballada o św. Barbarze" i inne wiersze", „Pani siedmiu mieczów" — to utwory stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Napisał także wiele powieści, w których propaguje swoją filozofję życiową: „Napoleon z Notting Hill", „Człowiek, który był Czwartkiem", „Kula i krzyż", „Żywy człowiek", „Latająca gospoda", „Opowiadania naciągnięte", „Powrót Don Kiszota".

Jest także kilka tomów chestertonowskich powiastek detektywistycznych, skupione one są przeważnie dokoła postaci księdza Browna, filozoficznego katolickiego Scherlocka Holmesa.

Przy tak wielkiej działalności literackiej jest Chesterton jeszcze dziennikarzem, ma też czas i na długie podróże: do Indji, Palestyny, Ameryki.

Na język polski tłumaczono powieści: „Napoleon z Notting Hill" i „Człowieka, który był Czwartkiem".

Światopogląd Chestertona, przejawiający się w jego działalności literackiej, uderza jakąś niesamowitą reakcyjnością. Nie odmawiając mu wielkiej wartości jako artyście: stwierdzić trzeba, że umysłowość jego, więcej błyskotliwa niż głęboka, robi na nas, ludzi współczesnych wrażenie, jakby przypadkowo zabłąkała się w świat teraźniejszy ze średniowiecza. Cechuje go — jak wszystkich ludzi reakcji — najkompletniejszy brak zrozumienia nowego życia i ewolucji, jaką ono przechodzi oraz iście klerykalna zaciekłość w bronieniu strupieszałych poglądów i zasad.

—:::—

Obrazki z życia emigracji polskiej.

Klerykalna ciemnota i zaciekłość. — Jak wygląda „opieka duszpasterzy" nad robotnikiem.

W „Prawie ludu", organie robotników polskich we Francji, zrzeszonych przy Gen. Konfederacji Pracy, znajdujemy następujące „kwiatki" z niwy żerowania klerykałów i kleru:

BILLY MONTIGNY.

Będąc uczestnikiem na pogrzebie dnia 24 kwietnia naszego członka sekcji polskiej, Rafała Ceremugi, wchodzę do mieszkania przepełnionego ludźmi obojga płci, pogrążonymi w smutku i żałobie. Konwój pogrzebowy oczekiwał jeszcze księdza. Spostrzegam na ścianie wieńce, a obok jeden z naszej sekcji, który się różnił swą czerwoną wstęgą.

Naraz na środku izby zjawia się postać matrony w otoczeniu swych aniołów i zaczyna machać wachlarzem w stronę naszego wieńca. „A co? jeszcze pani nie wyniosła tej czerwonej wstążki? Kto to przyniósł tę komunistyczną ozdobę? Kto przyniósł, niech ją natychmiast usunie, bo inaczej ksiądz nie przyjdzie. To nie ładnie dla nas, Polaków, nieboszczyk był katolikiem i przyjął Sakrament" — tak krzyczała, aż szumowiny wyskakiwały z pyska.

Powstała kłótnia pomiędzy zwolennikami owej matrony, a naszymi towarzyszami. Jeden towarzysz mówi do tej matrony: „Poważ się tylko ruszyć ten wieniec, to wnet w łeb dostaniesz, ani nie wiedząc z której strony". Drudzy towarzysze krzyczac: „Precz z tą głupią babą!" inny znów: „Jeżeli ksiądz nie zechce przyjść, to po swojemu zrobimy obrządek pogrzebowy; to jest nasz dar i nasza krew robocza i nikt go nie śmie ruszyć, bo zaraz za drzwi wyfrunie".

Ostatecznie zdołano wyprosić za drzwi zacietrzewioną dewotkę i dalsza ceremonja żałobna odbyła się w spokoju.

MAGNY.

Oburzenie powszechne wywołał ksiądz z Bodras swym postępowaniem na pogrzebie naszego towarzysza Szymona Mańkuta, członka sekcji C. G. T., który uległ w podziemiach szybu Magny I. śmiertelnemu wypadkowi.

Wypadek stał się o godz. 3 rano, kiedy to po obstrzeleniu kamienia tow. Mańkut, jako górnik prowadzący robotę, szedł pierwszy, żeby zbadać rezultat strzału. W czasie tym ze stropu urwał się wielki kawał skały, zabijając go na miejscu.

Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale robotników.

Ksiądz z Bodras przy asyście księdza Ryby z Gauthierets wyprowadził orszak pogrzebowy z mieszkenia do kościoła.

Kiedy z kościoła przyszła pora prowadzić zabitego na cmentarz, księża ci odmówili brania udziału, bo spostrzegli o zgrozo! czerwony sztandar naszej sekcji.

Nic nie pomogły prośby, klechy w swem zacietrzewieniu nie zważając, że postępkiem swym wywołują oburzenie nawet u swych własnych zwolenników, uparli się i odmówili stanowczo brania udziału, jeżeli czerwony sztandar nie zostanie usunięty.

Obecni jednak postanowili obejść się bez tych fałszywych „duszpasterzy" i bez ich asysty odprowadzili zwłoki na cmentarz.

Zachowanie się księży wywołało bardzo ostrą krytykę i oburzenie nawet wśród naszych przeciwników, rezultatem czego było zgłoszenie się kilkunastu, zapisujących się na członków naszej sekcji.

Przemytnictwo na granicy polsko-rosyjskiej.

Prasa sowiecka podaje ciekawe wiadomości o kontrabandzie przez granicę polsko-białoruską. W r. 1926 straż graniczna zatrzymała różnych towarów na 190.500 rb. szmuglowanych z Polski do Białej Rusi. — Oznacza to zmniejszenie się kontrabandy w porównaniu z rokiem 1925, kiedy zatrzymano towarów na 320.000 rubli. Szmuglowano głównie sacharynę, wyroby skórzane, bławatne, gumowe i narzędzia optyczne.

Podczas, gdy nielegalny wwóz do Białej Rusi osiągnął poważne rozmiary, nielegalny wywóz z Białej Rusi do Polski jest bardzo mały. W roku 1926 zatrzymano towarów przeznaczonych na szmugiel do Polski — na 15.000 rubli w czem poważną pozycję stanowi złoto w monetach carskich i zagranicznych.

Prasa sowiecka zaznacza, że wskutek drożyzny towarów sowieckich można się spodziewać w najbliższym czasie powiększenia wywozu nielegalnego z Polski; stan bowiem przemysłu sowieckiego nie daje podstaw do tego, aby myśleć, że koszta produkcji zmniejszają się. Z tego korzysta przemysł polski, który jest w stanie sprzedawać towary po cenach o wiele niższych.

Szkolnictwo średnie w cyfrach.

Frekwencja uczniów spada.

Według danych statystycznych, zebranych na podstawie sprawozdań poszczególnych szkół przez główny urząd statystyczny.

ILOŚĆ SZKÓŁ ŚREDNICH W CAŁEJ RZPLITEJ WYNOSIŁA W ROKU SZKOLNYM 1925—26 — 780 w tej liczbie 269 państwowych, 70 samorządowych i 441 prywatnych.

Przed trzema laty, tj. w 1922—23 r. było u nas szkół średnich 762, czyli w okresie tym przybyło 18 szkół, przyczem przybyło szkół średnich państwowych 9, samorządowych 70, ubyło zaś 61 szkół średnich prywatnych.

W Warszawie na 106 szkół średnich istnieje tylko 14 państwowych i 5 samorządowych, reszta są to szkoły prywatne. W województwie łódzkiem na 81 szkół średnich jest 10 państwowych i 9 samorządowych, w województwie wileńskiem na 46 szkół średnich istnieje 12 państw., samorządowych niema tam wcale. W województwie poznańskiem, na 59 szkół średn jest 30 państwowych i 10 samorządowych w województwie pomorskiem — na 30 szkół średnich — 20 państwowych i 2 samorządowe.

Największa ilość szkół średnich państwowych istnieje w woj. lwowskiem (37) i woj. poznańskiem (30), najmniejsza zaś ilość w województwach: nowogródzkiem (5), poleskiem (6) i wołyńskiem (8). Największą ilość szkół średnich posiada Warszawa — 106, potem kolejno co do ilości idą województwa: łódzkie (81), lwowskie (72), poznańskie (59), kieleckie (58), warszawskie (57), krakowskie (52), lubelskie i wileńskie po 46, śląskie (39), białostockie (34), pomorskie (30), wołyńskie i stanisławowskie po 25, tarnopolskie (19), poleskie (17) i nowogródzkie (14).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość ludności poszczególnych województw, to okazuje się, że najwięcej szkół średnich, poza Warszawą (1 szkoła na 9.434 mieszk.) posiada wojew. wileńskie, gdzie wypada — 1 szkoła średnia na 10.652 m., potem idą województwa: łódzkie (1 na 27860 m.), śląskie (1 na 28852 m.), pomorskie (1 na 31382 m., poznańskie (1 na 33404 m). itd. najmniej zaś szkół średnich posiada województwo nowogródzkie (1 na 92601 m.), potem wołyńskie (1 na 60060 m.) i tarnopolskie (1 na 59223 m.).

Personal nauczycielski w szkołach średnich w roku szkolnym 1925 — 26 składał się z 14.830 osób, w tem 5555 nauczycieli w 269 szkołach średnich państw. czyli średnio 20.6 nauczyciela na szkołę, — 960 nauczycieli w 70 szkołach średn. samorządowych, czyli średnio 14 nauczycieli na szkołę, oraz 8284 nauczycieli w 441 szkołach średn. prywatnych, czyli 18.7 naucz. na szkołę.

Ogólna liczba uczniów w szkołach średnich w całej Rzplitej wynosiła w 1925—26 r. 216552, w tej liczbie w szkołach państwowych 110128, w samorządowych 14797 i w prywatnych 91627.

Zwraca uwagę, że liczba uczniów w szkołach średnich spada z roku na rok i tak w 1922—23 r. było ich 227129, w 1923—24 r. 221092, 1942—25 r. 219978, w r. 1925—26 — 216552.

Największa ilość uczniów szkół średnich poza Warszawą, w której znajduje się 28830, posiada województwo lwowskie: 25674, dalej woj. łódzkie 19950, poznańskie 19395, krakowskie 19008, kieleckie 13172, śląskie 12423, warszawskie 11450, lubelskie 11005, wileńskie 10101, pomorskie 8394, stanisławowskie 8190, białostockie 8190, tarnopolskie 711, wołyńskie 5917, i nowogrodzkie 3300.

KATASTROFA KOLEJOWA.

WARSZAWA, 18. maja. (A. W.) Wczoraj na wazkotorowej kolejce grojeckiej między stacjami Banicko a Katami wykolejiła się lokomotywa pociągając za soba jeden z wagonów pasażerskich. Kilka osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

Przelot ponad oceanem.

Budowa transoceanicznych samolotów i sterowców.

W ostatnich latach powstało kilka projektów budowy statków lotniczych dla celów komunikacyjnych. Przeloty nad lądami, obejmujące po kilkaset kilometrów przestrzeni są już dzisiaj niemal, że bagatelą w porównaniu z tem, co projektują i w czyn wprowadzają różne towarzystwa lotnicze. I tak dotychczas znanych, jest aż pięć projektów wielkich linji transkontynentalnych.

Projekt niemiecko-rosyjski przewiduje lot: Zachodnia Europa — Leningrad — Syberja — Japonja.

Projekt angielski: Zachodnja Europa — Kanada.

Projekt hiszpańsko-niemiecki: Zachodnja Europa Sevilla — Południowa Ameryka.

Projekt angielski: Zachodnja Europa — Malta — Południowa Afryka.

Projekt angielski: Zachodnja Europa — Malta — Egipt — Indje — Austrja.

Dr. Eckener buduje wielki sterowiec, który zostanie ukończony z początkiem r. 1928 i odbędzie podróż naokoło świata. Sterowiec ten budowany jest dla hiszpańsko-niemieckiej linji z Sevilli do Buenos-Aires. Zakłady w Friedrichshafen w najbliższym czasie wykończą sterowiec dla Tow. Badań Okolic Podbiegunowych „Istugedal“.

Angielskie doki w Howden i Carligton budują dwa sterowce o stalowym kadłubie, których zasięg ma wynosić 6.000 klm. Sterowce te są przeznaczone dla uruchomienia linji komunikacyjnych Londyn—Indje — Australja.

Włoskie warsztaty sterowcowe budują pod kierunkiem pułk. Nobile, który przed rokiem przeleciał do Bieguna na „Norge“, sterowiec o pojemności 50.000 m. sześć., który ma być przeznaczony dla komunikacji z Ameryką Południową.

Firmy francuskie, które ostatnio zalały rynek pokaźną liczbą płatowców niszczycielskich (bombardowych) zwróciły się teraz energicznie do komunik., by zwalczyć konkurencję niemiecką, która — zamierza ująć w swe ręce całość wszechświatowej komunikacji na dalekie przestrzenie.

Pomiędzy dotychczas skonstruowanemi środkami lotniczej komunikacji sterowce zdolne są więcej do uruchomienia linji do Ameryki. Linja do południowej Ameryki, uważana jako łatwiejsza od połączenia Europy z Ameryką północną, obejmuje przestrzeń 6 tys. km. rozpadającą się na trzy odcinki: Kadyx — wyspy Kanaryjskie 1.350 km.; — wyspy Kanaryjskie — wyspy Zielonego Przylądka 1.800 km., wyspy Zielonego Przylądka — Pernambuko 2.850 km. W ostatnim odcinku znajdują się jeszcze wyspy St. Paul (od wysp Zielonego Przylądka 650 km) i Fernando Norcnha (od St. Paul 560 km). Wobec tego najdłuższym okresem lotu nad oceanem jest przestrzeń 1.630 km. Na wyspach tych nie można pobudować stałych lądowisk.

Sterowce udowodniły już (Lot z Anglji do Ameryki i z powrotem, i lot z Friedrichshafen do Nowego Jorku), że przestrzeń tę przelecieć mogą łatwo.

Płatowce również już kilkakrotnie pokonały przestrzeń z Europy do Ameryki Południowej. Ostatnio odbył ten lot pułk. de Pinedo.

Dr. Eckener ogłosił projekt komunikacji sterowcowej i jej kosztów. Z Hiszpanji zamierza on uruchomić trzy sterowce, każdy o pojemności 135.000 mtr. sześc. gazu, z których dwa będą w ruchu i jeden w rezerwie. Dr. Eckener oblicza koszty jednego przelotu na 55.000 mk. W sterowcu przewidzianych jest miejsc na 40 pasażerów, porto od listu będzie wynosiło 1'60 mk.

Wogóle towarzystwa komunikacji lotniczej przewidują rentowność sterowców i samolotów, o czem się zresztą przekonają w bardzo niedługim czasie. Komunikacja będzie się odbywała bez względu na stan pogody.

Amerykański rekord czasu w powietrzu.

Do dnia 14 kwietnia br. rekordzistami czasu byli lotnicy francuscy, Drouhin i Landry, którzy zdołali swego czasu utrzymać się na samolocie przez 45 godzin 11 minut i 9 sekund. Ostatnio lotnicy amerykańscy. Bert Acosta i Clarence Chamberlain, wznosili się w powietrzu 51 godzin 12 minut, bijąc w każdym razie ostatni rekord amerykański o 13 godzin.

Lotnicy amerykańscy wznieśli się na „Balanca“, monoplanie o silniku 400 konnym, ochładzanym za pomocą powietrza. Odlot nastąpił w Roosevelt-Field o 9-ej rano. Samolot zabrał ze sobą 4000 litrów esensji pełnej. Ponieważ nie chodziło w tym wypadku o wyniki przestrzenne, ale jedynie o czas trwania lotu, piloci pozostali w obrębie odcinka Long—Island—New Jork. Mieszkańcy Nowego Jorku przez cały dzień zabawiali się widokiem lotników. Zawierają liczne zakłady.

Z nastaniem nocy samolot zbliżał się do ziemi, a lotnicy porozumiewali się z komisarzami i urzędem kontrolnym, badającym, czy wszystkie czynności odbywają się prawidłowo. Olbrzymi pożar, który tej nocy zniszczył doszczętnie całe rusztowania nowo budującego się drapacza chmur, oświecał samolot.

Lotnicy krążyli wśród kłębów dymu nad piekielną piramidą z ognia, tryskających iskier i płomieni, a z dołu setki tysięcy widzów przypatrywało się fantastycznemu widowisku. Pogoda była wspaniała. Sprzyjało to lotnikom, gdyż okazało się, że silnik spala więcej esencji niż obliczono, ale ponieważ wiatr był nieznaczny, można było przez ograniczenie szybkości do 100 klm. na godzinę zmniejszyć zużywanie paliwa do minimum.

Wreszcie ostatniej nocy przyszło z przestworu zawiadomienie, iż lotnicy zamierzają wylądować na drugi dzień w porze śniadaniowej... Tuż nad lotniskiem usiłowali jeszcze zyskać na czasie, co się da, a lot zakończył się ostatecznie o 12-ej 42 minuty w południe. Jest to pierwszy wypadek ustalenia rekordu amerykańskiego przez lotników cywilnych, gdyż dotąd znaczniejsze czyny lotnicze były udziałem jedynie kół wojskowych i marynarskich.

—:::—

O rozwój jedwabnictwa w Polsce.

Pierwszy kurs dla instruktorów.

W Warszawie w „Bagateli“ otwarto wystawę jedwabniczą, która daje obraz rozwoju jedwabnictwa w Polsce.

Rozwój jedwabnictwa w Polsce jest następujący w r. 1924 było 8 hodowli, a zbiór wynosił 80 kg.; w roku 1925 — 45 hodowli i 700 kg.; w r. 1926 — 100 hodowli i 1.450 kg.; w r. 1927 — 240 hodowli i 4.000 kilogramów.

Wobec pomyślnego rozwoju hodowli jedwabników w Polsce i braku w tej dziedzinie instruktorów, Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bieżącym Pierwszy Instruktorski, jednomiesięczny kurs jedwabniczy w Milanówku, od 1-go do 30-go czerwca rb. Kurs obejmować będzie wykłady teoretyczne z zakresu hodowli jedwabników, przemysłu jedwabnego przetwórczego itd., oraz zajęcia praktyczne, polegające na przeprowadzeniu przez słuchaczy całkowitej hodowli jedwabników.

Kurs obliczony jest na 32 osoby i przeznaczony głównie dla instruktorów organizacji rolniczych i samorządowych, lub osób pragnących oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Kurs organizowany jest na koszt Min. Rolnictwa i będzie bezpłatny. Koszt utrzymania i mieszkania w Milanówku ponoszą sami słuchacze, lub delegujące ich instytucje.

Podania skierowywać należy do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, za pośrednictwem i poparciem miejscowej instytucji samorządowej, lub rolniczej.

Podania przyjmowane będą do dnia 25-go maja rb.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY! Omijajcie pracownię obuwia, O. Hajduczka, pl. Bernardyński, l. 3, z powodu toczącej się tam akcji cennikowej, gdyż jest zbojkotowana przez rob. tam zajętych.

Miljarderzy.

Majątek można zdobywać tylko krzywdą innych. Wyjątek może stanowić tylko jakaś szczęśliwa okoliczność, jak odkrycie żyły złota czy innego źródła złotodajnego albo też... los na loterji. Wszystkie inne „szczęśliwe okoliczności“, które napędzają sprycjarzom pieniędzy do kabzy, dadzą się określić jako pospolity rabunek, dokonywany na setkach, czy tysiącach robotników, którzy pracują na rozrost majątku jednostki.

Taki np. Ford, uwielbiany wprost bałwochwalczo przez cały świat burżuazyjny zdobyć miljard dolarów w ciągu długich lat swej „pracy“. — Ale czy pracą najbardziej wytężoną może jednostka zdobyć tak olbrzymie bogactwo? Najgenialniejszy inżynier, chemik, badacz, odkrywca, muzyk czy pisarz, wysiłkiem swego ducha i pracą wielu lat zdobędzie w najlepszym razie pokaźny majątek, idący nawet w setki tysięcy dolarów, ale czemżeż jest taki „krezus“ w porównaniu z Fordem, czy innym miljarderem amerykańskim, robiącym w ciągu kilku lat miljony! Np. drugi po Fordzie najbogatszy człowiek w Ameryce Rockefeller. John D. Rockefeller liczący dziś 87 lat, urodził się na wsi; ciężka praca rolna jego rodziców nie zachwycała go bynajmniej, za wiele w niej trudu a za mało zysku. To też w piętnastym roku życia wyjechał do Cleveland, aby szukać szczęścia. Gdy znalazł pracę, wynagrodzenie za nią było oczywiście minimalne. Postanowił więcej zarabiać, zapisał się więc do tzw. szkoły wieczornej.

Po sześciu miesiącach został przyjęty jako pomocnik buchaltera. Zarabiał jeszcze mało, lecz mógł już odłożyć kilka dolarów tygodniowo. Postanowił złożyć 1000 dolarów, które chciał obrócić na spekulację na nafcie. I gdy wreszcie miał już zaoszczędzonych 1000 dolarów, dobrał sobie wspólnika i otworzył firmę naftową. Po 3 latach zlikwidował spółkę i w 40 roku życia założyć pierwsze swe towarzystwo akcyjne, którego kapitał zakładowy wynosił miljon dolarów!... — „A teraz moje towarzystwo musi stać się największem na świecie!“ — oświadczył Rockefeller na pierwszem posiedzeniu akcjonarjuszów. Po 9 latach w r. 1899 dalszych 20 towarzystw przyłączyło się do niego, tworząc blok finansowy jedyny, najpotężniejszy na świecie o 110 miljonach dolarów kapitału. I od tego czasu rozwój trwa bez przerwy.

Dziś Rockefeller jest niemal wyłącznym właścicielem Standard Oil Co., której potęgą jest nieograniczona; jego miljony nie dadzą się już naliczyć i prawdopodobnie dokładnej ich liczby sam nawet nie zna. Od kilku lat Rockefeller wycofał się z interesów na korzyść syna pięćdziesięcioletniego.

Ale doszedłszy sędziwego już wieku Rockefeller syt majątku powiedział: muszę przynajmniej część z tego co posiadam, oddać na cele publiczne. Ustanowił więc fundację swojego imienia, wyznaczając w dniu jej założenia. tj. 14 maja 1913 r. 100 miljonów dol. jako fundusz zakładowy. Pieniądze z tego funduszu miały być użyte na zwalczanie chorób. Nastąpiły potem wyprawy naukowe przeciw malarji, febrze żółtej, suchotom: powstały administracje, powstał „Instytut Rockefellera“ w Nowym Jorku dla wszelkich poszukiwań naukowych, powstały uniwersytety, szkoły, szpitale, bursy naukowe — a wszystko to na całym świecie. Do dnia dzisiejszego Rockefeller włożył już w tę fundację kilkaset miljonów dolarów.

Ten przynajmniej w części zwraca ludziom to, co zabrał bezprawnie, choć zgodnie z prawem pisanem. A co robią inni miljarderzy? Zbijają pieniądze, całe góry pieniędzy, z krzywdą wyzyskiwanych przez siebie robotników, uważając zbieranie pieniędzy za najmilszy sport.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Uśmiech losu“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Sport i miłość.“
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o g. 7.30 w. Prokurator Hallers“.
Piątek, o g. 7.30 wiecz. „Żywy trup“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.
Niedziela o godz. 3. popoł. Przedstawienie „Dzieci dla dzieci“ urządzone staraniem Koła TSL.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Dzielnica hańby.
„APOLLO“: Męczennica zmysłów.
„PALACE“: Siedm córek p. Górkowicz.
„KOPERNIK“: Walka płci. Gajdarow.
„MARYSIENKA“: Walka płci. Gajdarow.
„CHIMERA“: Tajemnica Lorda.
„ROCOCO“: Jednodniowy książę.
„FATAMORGANA“: Bracia Schellenberg.

—:::—

DWA OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY ADWENTOWICZA. Świetny artysta grać będzie w Teatrze Małym jeszcze tylko dwa razy t. j. dziś w czwartek, w „Prokuratorze Hallersie“ i jutro w piątek w „Żywym trupie“. Ceny biletów wstępu na te przedstawienia zostały zniżone a również obowiązują wszystkie stałe zniżki.

„NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ“. Premiera tej pysznej komedji odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę. Przedsprzedaż biletów na to przedstawienie już się rozpoczęła w biurze „Orbis“.

ZNIŻKI. Dyrekcja Teatru Małego prosi wszystkie związki i stowarzyszenia, korzystające ze zniżek, o wniesienie skredytowanych należności lub zwrot niezrealizowanych kuponów przedpłaty biletowej, najpóźniej do dnia 24. b. m. włącznie, gdyż po tym terminie bezwzględnie przyjmowane nie będą.

—:::—

TEATR WIELKI. Dziś ostatni występ tenora bohaterskiego, Michała Hołyńskiego, w partji Don Josego w operze Bizeta: „Carmen“. Jutro, w piątek, 20. b. m. drugi gościnny występ artysty warszawskiego Teatru Narodowego, Stefana Jaracza, w wybornej komedji Włodz. Perzyńskiego: „Uśmiech losu“.

—:::—

TEATR NOWOŚCI. Dzisiaj premjera nowości komedjowej, pióra głośnej paryskiej spółki autorskiej: Hennequin'a i Coolus'a p. t.: „Sport i miłość“. W komedji wystąpią pp.: Trapszo, Łozińska, Poraska, Bielecki, Czaki, Dąbrowski, Fertner, Przebiński i Szczepański — pod wodzą reżyserską p. Strachockiego, kreującego czołową rolę męską amanta- sportowca.

„NARZECZONA BOJARA“ operetka Villy'ego Engel- Bergera, ukaże się jutro, w piątek, po raz drugi.

—:::—

Ze sportu robotniczego.

W SOBOTĘ, 21. b. m. o godz. 5-ej popoł odbędzie się w Stryju w lokalu Z. Z. K. zebranie w sprawie lokalnego sportu robotniczego. Referat organizacyjny wygłosi tow. Artur Lewicki.

—:::—

Rada Naczelna P. P. S.

Dnia 29. i 30. maja b. r. odbędzie się w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych — posiedzenie Rady Naczelnej.

Początek obrad o godz. 11. rano.

—:::—

19-go czerwca „Dzień Kobiet“.

W myśl uchwał Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji Kobiet, „Dzień Kobiet“ jest demonstracją, łączącą kobiety pracujące całego świata pod socjalistycznymi sztandarami.

Towarzyszki! Robotnice!

19-go czerwca w „Dniu Kobiet“, staną kobiety pracujące w Polsce pod sztandarami PPS. i Związków Zawodowych z hasłami:

Braterstwo ludów i pokój światowy.
Przez Demokrację do Socjalizmu.
Równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia.
Walka z reakcją.

Centralny Wydział Kobiecy PPS,
C. K. W. P. P. S.

—:::—

Zapłodnienie przy pomocy promieni ultrafioletowych.

Z Chicago donoszą: Dwaj profesorowie uniwersytetu chicagowskiego, dr. Willie i dr. Hinrichs stwierdzili doświadczalnie „zapładniający“ wpływ ultra fioletowych promieni na ikrę ryb i jaja jeża morskiego w przesyconym rozczynie soli kuchennej.

Zmarły niedawno znakomity fizjolog amerykański, Jacques Loeb, rozpoczął te próby przed laty trzydziestu, ale nigdy nie osiągnął w swych eksperymentach tak efektownych wyników, jak ci dwaj jego następcy. — Udało się im wyhodować normalne egzemplarze ryb z ikry niezapłodnionej przez samca. — Skonstatowali oni również mnożenie się komórek w tkankach różnych organizmów zwierzęcych pod wpływem promieni chemicznych.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.